



SZTANDAR LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok I

Lublin, niedziela 22 kwietnia 1945 r.

Nr 35

PAKT PRZYJAŹNI I WZAJEMNEJ POMOCY MIĘDZY POLSKĄ a ZSRR ZAWARTY

Wczoraj, dnia 21.IV o godzinie 18-ej nastąpiło w Moskwie uroczyste podpisanie umowy polsko-radzieckiej o przyjaźni i wzajemnej pomocy.

Na wielotysięcznych wiecach w całej Polsce, naród nasz domagał się zawarcia paktu o przyjaźni i wzajemnej pomocy ze Związkiem Radzieckim. Wypowiadali się o tym chłopcy i inteligencja pracująca, wypowiadali się wkońcu przedstawiciele nauki, sztuki i duchowienstwa.

Cały naród wołał o ten pakt, czując niemal instynktownie, że od tego doniosłego kroku politycznego zależy los całego narodu, zależy nasz byt państwowy. Wszyscy rozumieliśmy, że nie jest to układ jeden z wielu, lecz dokument o wartości historycznej.

Zawarcie paktu czechosłowacko-radzieckiego i jugosłowiańsko-radzieckiego, zelektryzowały cały naród. Zrozumieliśmy, że i nas nie może zabraknąć w tym wielkim sojuszu państw słowiańskich.

Nie chcieliśmy by powtórzył się rok 1939, gdy właśnie brak takiego paktu osłabił Niemcy hitlerowskie do grabieźczego napadu.

Czyż wiele pomogły nam wówczas gadania, że nie oddamy ani guzika? Czy uchroniły nas szumne słowa przed agresją?

Ta nauka nie mogła zmarnować się.

Wola narodu została spełniona. Między Polską a ZSRR został zawarty pakt o przyjaźni i wzajemnej pomocy.

Przyjaźń i pomoc wzajemna, która zaistniała między Polską a ZSRR pod wpływem agresji hitlerowskiej, była nie jako zjawiskiem wojennym, narzucała się wprost samymi najbardziej elementarnymi pojętymi wspólnymi interesami obu narodów. Tym też wyjaśnić trzeba, że wszyscy niemal bez wyjątku stanęli za przymierzem ze Związkiem Radzieckim, że społeczeństwo hodowane długie lata przez reakcję w duchu nienawiści do wszystkich tego co radzieckie, w chwilach śmiertelnego niebezpieczeństwa przejrzało i zwróciło swe oczy na wschód, oczekując stamtąd ratunku, czerpiąc otuchę ze zmagania, walki i zwycięstw Armii Czerwonej.

Słynne zapewnienie Stalina, że Polska winna powstać niepodległa, wielka i silna, łąca wspólną walki, braterstwo broni, wspólnie przelana krew, a przede wszystkim głęboka, szlachetna bezinteresowność ujawniona przez Czerwoną Armię w jej walkach o wyzwolenie Polski, dokonały reszty. Naród całozrozumiał, że był oszukiwany przez lat 20, że utrzymywany był celowo w nieświadomości co do potęgi Związku Radzieckiego, co do celów państwa radzieckiego, co do zamiarów jego czołowych postaci.

Sojusz zawarty w latach wojny w obliczu groźnego niebezpieczeństwa, przekształcił się w serdeczną przyjaźń bratnich narodów słowiańskich, stał się potrzebą obustronną.

Podpisanie paktu polsko-radzieckiego oznacza, że naród nasz chce by przyjaźń, która zaistniała w czasie wojny, zaistniała i w czasie pokoju, by przemieniła się w wieczystą

przyjaźń naszego narodu z narodami Związku Radzieckiego.

PAKT POLSKO - RADZIECKI OREŻEM NIEPODLEGŁOŚCI

Tak pojęta przyjaźń ze Związkiem Radzieckim wypływa nie tylko, rzecz jasna, z uczucia wdzięczności, lecz jest ona równocześnie racją stanu naszego państwa.

Zapewniona pomoc wzajemna potężnego Związku Radzieckiego gwarantuje nam na przyszłość całkowite bezpieczeństwo przed wszelką próbą agresji. Nie poważa się Niemcy napisać na nas, wiedząc, że za nami stoi cała potęga Związku Radzieckiego.

Co mogą przeciwstawić tak pojętej racji stanu ci nieliczni, którzy chcą mać naród i znieść go na stare niebezpieczne szlaki? Czy niepodległość da nam wrogi stosunek do Związku Radzieckiego i paktowanie z Niemcami? Czy niepodległość zabezpieczyć sobie możemy własnymi siłami?

Katastrofa 1939 roku, napad Niemiec hitlerowskich, dał nam dostatecznie jasną odpowiedź na te pytania.

Tylko idoci polityczni, tylko zaślepioncy, tylko zdradcy narodu polskiego, mogą nawoływać na tę samą drogę.

Naród wie. Gwarantem niepodległości Polski jest przyjaźń potężnego bratniego Związku Radzieckiego, przyjaźń Anglii i Ameryki.

PAKT POLSKO - RADZIECKI ZAPEWNI NASZEMU PAŃSTWU SIŁĘ, ZAPEWNI NAM GRANICE NAD ODRĄ I NISSĄ.

Lecz nie tylko gwarancja niepodległości uzasadnia się racją stanu naszego państwa.

Dla każdego jest jasne, że bez pomocy Czerwonej Armii, bez pomocy Związku Radzieckiego nigdy nie uzyskali byśmy naszych starych piastowskich ziem Prus, Śląska, Pomorza Zachodniego, że nigdy żołnierz polski bez oparcia o Armię Czerwoną nie mógłby wbić słupów granicznych nad Odrą. Jest również jasne, że ziemie te ostatecznie zostaną nam przyznane tylko przy poparciu Związku Radzieckiego, Ameryki i Anglii.

Bez Śląska, bez Pomorza, bez Prus

Wschodnich, Polska byłaby słaba. Znow istniałby korytarz gdański, znow kułak Prus Wschodnich wisiłby nad naszym krajem, grożąc odwetem.

A za tym siła Polski to Śląsk przemysłowy, to stupy nasze graniczne nad Odrą, Nissą, to przyłączenie Prus Wschodnich do Polski, to zniweczenie korytarza gdańskiego.

A za tym, gwarancja silnej Polski, to nasza wieczna przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, Anglią i Ameryką.

PAKT POLSKO - RADZIECKI ZAPEWNI NAM BEZPIECZEŃSTWO I DŁUGOTRWAŁY POKÓJ

Pięć lat niewoli, wyniszczenie kraju, ruiny, zgłiszczą naszych miast, stały się udziałem Polski. Naród z utęsknieniem czeka zakończenia wojny. Chcemy odbudować nasz kraj, chcemy dźwignąć go z ruin, zaprowadzić ład, spokój, zapewnić bezpieczeństwo i dobrobyt każdemu obywatelowi, robotnikowi, chłopu, inteligentowi, rzemieślnikowi, kupcowi i przedsiębiorcy.

Chcemy by rolnik w spokoju mógł orać swój zagon i w spokoju spożywać owoc swego trudu, chcemy by robotnik miał zapewnioną pracę i należną mu płacę, należny godziwy odpoczynek, chcemy by człowiek nauki miał zapewniony spokój w swej pracy naukowej, by przedsiębiorca, rzemieślnik i kupiec w poczuciu godziwie spełnionego obowiązku mogli uczestniczyć w życiu gospodarczym naszego państwa.

Chcemy mieć zapewniony i długotrwały pokój.

Lecz pokój taki otrzymać możemy tylko, mając zapewniony sojusz z potężnym Związkiem Radzieckim, który również pragnie pokoju, który również potrzebuje odbudować swój kraj ze zniszczenia, mając zapewniony sojusz z wszystkimi bratnimi narodami słowiańskimi milującymi wolność i pokój.

PAKT POLSKO - RADZIECKI ZAPEWNI NAM ROZWÓJ GOSPODARCTWA NASZEGO KRAJU ZAPEWNI NAM DOBROBYT

Czyż moglibyśmy szybko odbudować kraj nie mając ziem zachodnich, nie mając wolnego szerokiego dostępu do morza?

Rzecz jasna, że nie.

Przyłączenie ziem zachodnich do Polski oznacza podwyższenie dwukrotnie niemal naszego potencjału gospodarczego, oznacza produkcję takiej ilości stali, energii, węgla, materiałów budowlanych, która pozwoli nam stosunkowo szybko odbudować nasz kraj, wesłać wszystkie elementy twórcze, przedsiębiorcze, zapewnić wszystkim chłopom ziemię, wszystkim robotnikom pracę. Zdobyć Bałtyk i Odrę otworzy nam nowe szlaki handlowe, o których przed tym kupcy nasi, nasz handel nie mógł marzyć. Przyjazne stosunki ze Związkiem Radzieckim otworzą nam możliwości dla naszego handlu i przemysłu.

Widzimy to już dziś w wydatnej pomocy ekonomicznej udzielanej nam przez Zw. Radziecki i w surowcach (bałwa) i maszynach.

Sojusz ze Związkiem Radzieckim to gwarancja rozwoju gospodarczego naszego kraju, to gwarancja dobrobytu dla wszystkich dla całego narodu.

Kto nie widzi tego?

Ci co widzieć nie chcą, zaślepieni nienawiścią do Związku Radzieckiego, ci co prowadzili kraj do zguby, ci co chcieli mieć w Polsce tylko dla siebie, dobrobyt. Ci co dawno wkroczyli na drogę zdrady.

Czyż istnieje dla nich racja stanu? Czyż istnieje dla nich wola ludu?

Dla tych wszystkich Raczewiczów, Arceńskich, istnieje tylko własny interes, a nawet trzeba powiedzieć, że ci panowie oddawna stali się rzeźnikami cudzych interesów w Polsce, dla których interes narodu polskiego nie wchodzi w rachubę.

Przez podpisanie paktu o przyjaźni i wzajemnej pomocy ze Związkiem Radzieckim wstąpiliśmy na nową drogę walki o pokój. I tę walkę o pokój wygrać musimy.

WALKI NA PRZEDMIEŚCIACH BERLINA

Radzieckie Biuro Informacyjne donosi, że w dniu 21 kwietnia środkowa grupa wojsk radzieckich kontynuowała natarcie na zachód od Odry i Nissy.

Posuwając się w kierunku Drezna zajęto w toku walk na zachód od Nissy następujące miejscowości: Calau, Luckau, Senftenberg, Lautenberg, Kamenz i Bautzen. O miasto Königsbrück toczą się walki.

Na zachód od Odry wojska radzieckie zajęły miasta: Bernau, Werneuchen,

Strausberg, Alt-Landsberg, Münchenberg, Buchow, Herzfelde i Erkner. Wojska radzieckie toczą walki na przedmieściach Berlina.

Na północ od Wiednia, na terytorium Austrii wojska II-go Frontu Ukraińskiego zajęły miasta: Ernstbrunn, Reintal, Katzelsdorf, Wilhelmsdorf i trzy stacje kolejowe Naglern, Grosgut i Welterkirche.

Na terytorium Czechosłowacji, na południowy zachód od Hodonina zajęto miasto Bałczyce.

Na innych odcinkach frontu walki o

znaczeniu lokalnym i działalność oddziałów wywiadowczych.

W ciągu 20 kwietnia zniszczono 120 czołgów i dział szturmowych. W walkach powietrznych i ogniem artylerii przeciwniczej zestrzelono 103 samoloty wroga.

W nocy z dnia 21 kwietnia silne zespoły ciężkich bombowców lotnictwa radzieckiego bombardowały wojskowe obiekty w Berlinie. Zaczepowano ponad 50 dużych pożarów oraz silne wybuchy.

Przyjęcie na cześć przedstawicieli Rządu Polskiego

MOSKWA 21. IV. Wczoraj pierwszy za stopca Przewodniczącego Rady Komisarzy Ludowych, Szewnik wydał śniadanie dla Prezydenta KRN ob. B. R. u. Premiera Rządu Tymczasowego Osóbki-Morawskiego. Na śniadaniu obecni byli wicepremier Gomułka, dowódca Naczelny Wojska Polskiego, gen. Rola-Zymierski, zastępca jego gen. Spychalski, min. Przemysłu i Handlu ob. Mine i wiceminister spraw zagranicznych Berman.

Śniadanie odbyło się w serdecznej atmosferze.

Ksiądz Cz. Oraczkowski o pakcie radziecko-polskim

Chcemy i musimy iść z Rosją. Sowiecka. Racja rozumna i interesowa uczciwość, sowieckiej za tym przemawiają. Związek Radziecki jest to sąsiad potężny zajmujący 6-tą część powierzchni całego globu. — Musimy przede wszystkim uregulować nasze sprawy z tym sąsiadem. Rozumnie jest układać sposób współżycia, przede wszystkim z sąsiadem, który siedzi o miedzę, niż z napływającym natow sąsiadem, którego oddala morze i ocean. Za ścisłym sojuszem ze Związkiem Radzieckim przemawia polska racja stanu. Nawet Roman Dmowski, przedstawiciel kół zachowawczych w Polsce w swoim czasie wypowiedział zdanie: „Po upadku Niemiec, jedyną przyszłość Polski w sojuszu z Rosją. Prof. amerykański, słynny ekonomista Richmond Buell autor książki pod tytułem „Polska kluczem Europy” (Poland key of Europe) książka, która ukazała się w roku 1939 i która z rachytym pisał o przyszłości naszej ojczyzny, powiedział: „Aliaus z Rosją — to kamień węgielny polskiej niepodległości”. Dalej za sojuszem ścisłym ze Związkiem Radzieckim przemawia wdzięczność.

Zestaliśmy uratowani krwią Armii Czerwonej. Bez Armii Czerwonej, rozprawa z Niemcami byłaby nie możliwa. Republiki sąsiadujące. Ukraińska i Białoruska

Nawiązanie stosunków dyplomatycznych między ZSRR a Gwatemalą

MOSKWA, 21. IV. Dnia 19 kwietnia zostały nawiązane stosunki dyplomatyczne między Gwatemalą a ZSRR. Wywiad nawiązania odbył się w Waszyngtonie. Ze strony ZSRR wystąpił poseł ZSRR w Stanach Zjednoczonych — Gromyko, zaś ze strony Gwatemali Erika Lopez Ewerta.

Sprawa przestępców wojennych

LONDYN, 21. IV. Na posiedzeniu Izby Gmin zgłoszono interpelację w sprawie hitlerowców, odpowiedzialnych za mordy dokonane na niemieckich Żydach oraz na członkach niemieckich partii komunistycznej, socjalistycznej i na demokratów niemieckich. Min. Eden w odpowiedzi odpowiedział, że zbiornie hitlerowców dokonane na Niemcach, stanowią specjalną kategorię przestępstw, które nie są przedmiotem badań komisji śledczych. Rząd angielski dąży wszelkimi staraniami do zbrodniarzy cię pnieci zasłużoną karę.

Jak przygotowuje się na 1-go maja Fabryka Obuwia im. M. Buczka

Przygotowania ogarnęły wszystkich pracowników zarówno robotników jak i robotniczek. „1-szy Maja dzień radości, dzień swobody po pięcioletniej okupacji. 1-szy Maja — święto klasy robotniczej”. Tak mówią robotnicy z niebywałą radością. Starsi, klasowo uświadomieni robotnicy wyjaśniają młodszym, że 1-szy Maja — w tym roku święcić będziemy po pięcioletniej niewoli hitlerowskiej, będzie to nie tylko triumf demokracji, wolności, swobody i zwycięstwa nad faszystyzmem, lecz przede wszystkim triumf hasła międzynarodowej solidarności mas pracujących.

Miara gorącej 1-szo majowej, która ogarnęła wszystkich bez wyjątku robotników i pracowników starszych i młodszych, są rozliczne zebrania, a przede wszystkim różnorodne projekty, podawane przez poszczególnych robotników. Wybrany został 1-szo majowy Komitet Fabryczny, który przed przygotowaniem zjazdów z szeregów odczołowanych programem obchodu postanowił między innymi zebrać fabryczny w Lublinie, urządzić zabawę taneczną i bezpłatny bufet dla wszystkich robotników i pracowników.

Patrole sojusznicze w Sudetach

LONDYN, 21. IV (BBC). Radio londyńskie podaje następującą charakterystykę walk na zachodzie: Armie sprzymierzone od wschodu i zachodu łamią resztki zorganizowanego oporu niemieckiego. Połączenie się wojsk sowieckich z aliantami jest kwestią dni. W tej chwili toczą się 3 bitwy: 1) na środkowym froncie bitwa o Berlin i Drezno, 2) na północno-wojska generała Montgomery na 400 km froncie spychają Niemców do morza, 3) na południu Amerykanie i Francuzi walczą w Alpach Bawarskich.

Na północy wojska generała Montgomery robią dalsze postępy. Brytyjczycy posuwają się na całym froncie od

Zuider-Zee do ujścia Łaby, przecięli drogę Brema — Hamburg. Zarówno Brema jak Hamburg, które są od siebie oddzielone, są pod ostrzałem artylerii. Oddziały pancerne docierają do przedmieścia Harburg — Wilhelmsburg i zagrażają oskrzydleniem Bremy. Trzy czwarte Holandii jest oczyszczona. Francuzi obszeli Stuttgart i posuwają się w kierunku górnego Dunaju, od którego oddaleni są o 20 km.

Koniec oporu niemieckiego w Norymberdze zwołał znacznie siły 7 armii, która posuwa się na Monachium oddalony o 100 km. Samoloty RAF atakowały Ratisbonę na Dunaju

zadeklarowały swoją pomoc przy odbudowie Warszawy. — To wszystko nakazuje wdzięczność narodu, który zawsze umiał płacić za dobre — dobrem.

Wreszcie o konieczności ścisłego sojuszu ze Związkiem Radzieckim mówi wspólnota krwi. Uważam, że wiążąc się z nim oraz z bratnimi republikami Czechosłowacką i Jugosłowiańską zapewnimy sobie potężną pozycję w Europie. Wszystkie te racje wskazują, że brater-

stwo broni Armii Czerwonej z Armią Polską jest tym na co oczekiwaliśmy tysiące lat. To braterstwo Słowian, przeciwko hegemonii Germanów w Europie. Stąd wynika, że w tej chwili spontaniczne uchwały organizacji społecznej przede wszystkim szerokich mas ludu polskiego, wyrażające konieczność zawarcia sojuszu ze Związkiem Radzieckim wynikają ze zdrowego, samozachowawczego instynktu narodu.

Rezolucja bułgarskiej partii socjalistycznej

LONDYN, 21. IV (Polpress). Agencja „United Press” donosi z Sofii, że centralny komitet bułgarskiej partii socjalistycznej postanowił w dalszym ciągu kontynuować ścisłą współpracę z partią komunistyczną i innymi partiami demokratycznymi, wchodzącymi w

skład frontu patriotycznego.

W rezolucji, poświęconej sprawom zagranicznym, bułgarska partia socjalistyczna domaga się przyjaznych stosunków ze Związkiem Radzieckim i Jugosławią oraz przyjaznej współpracy z Anglią i Ameryką

Belgijskie siły demokratyczne łączą się

PARYŻ (Polpress). Z Brukseli donoszą, że belgijskie partie socjalistyczne, komunistyczne, liberalne i partia zjednoczenia demokratycznego oraz związki zawodowe wydały wspólną odezwę pierwszomajową, w której domagają się całkowitego zgniecia Rzeszy hitlerowskiej, sprawiedliwego i trwałego pokoju, wykorzystania elementów faszystowskich, wyzwolenia

nie z nędzy i skoncentrowania wszystkich sił demokratycznych w dziedzinie politycznej, społecznej i gospodarczej pod egidą światła pracy.

W kilku wierszach

W Tuluzie i Marsylii republikanie hiszpańscy obchodzili rocznicę założenia Republiki Hiszpańskiej. Na zgromadzeniach liczni mówcy wyzywali Hiszpanów do zjednoczenia dla założenia republiki w ich ojczyźnie.

— Specjalny korespondent Polskiego Radia donosi, że nastroje żołnierzy Armii Polskiej, biorącej udział w ofensywie na Berlin są doskonałe.

— Korespondent agencji „Associated Press” donosi z Waszyngtonu: Jeden z członków Kongresu, Zeller w rozmowie z przedstawicielem prasy wyzywał do natychmiastowego rozpoczęcia procesów przeciw zbrodniarzom wojennym, dotyczy to w pierwszym rzędzie von Papena, Krupę, Augusta Hohenzollerna i Mackensena.

— Oddział Państwowego Banku Rolnego udzielił kredytu 6 milionów złotych dla woj. łódzkiego, celem ożywienia akcji siewnej.

Walczyli i Gruda — naczelniczy, Dąbrowska — kanc., Makowska — sprzączka.

Z inicjatywy 1-szo majowego komitetu zebranie ogólnie robotników uchwalilo przesłać naszym rannym żołnierzom upominki 1-szo Majowe.

1-szy Maja będzie dla nas również, zgodnie z uchwałą komitetu fabrycznego, świętem przybrania nazwy fabrycznej im. Mariana Buczka bohatera narodowego, kawalera orderu „Grunwaldu” I szego stopnia, nadanego Mu przez nasz Tymczasowy Rząd R. P. 9. II. 45 r. za zasługi w walce o Polskę Ludową, kawalera orderu „Polska Republika Ludowa”, nadanego Mu przez Rząd Daszyńskiego w dniu 8 listopada 1918 r.

W rocznicę powstania w ghetcie warszawskim

WARSZAWA (Polpress). W dniu 19 kwietnia b. r. w związku z drugą rocznicą walk powstańczych w ghetcie warszawskim tow. Berman poseł do Krajowej Rady Narodowej, jeden z przywódców żydowskiego ruchu pod-

Czy mi wolno?

Pamiętacie może jak to rok temu Lublin wyglądał? Niemcy wszędzie, butnie spacerują po ulicach, pełen dumy: — Herrepolk. A my łapani, prześladowani i wywożeni, walczący.

I teraz wyobraźcie sobie jakieśkolwiek miasto w Niemczech. Butni SS-mani, nazi, hitlerowcy, nie noszą już czarnych hakenkreuzów — o nie! Co imieli nalożyli czerwone opaski, a mniej imieli białe. Czerwone, — że to oni zawsze byli socjalistami, — a przepraszam, nawet komunistami — a jakże! Nawet wtedy, kiedy podpalił znane wieś, rabował, mordował, palił żywcem. Tłumaczy się teraz, że musieli, nie wywozić bo im kazano. Ale w głębi ducha zawsze, ale to zawsze byli socjalistami, marksistami — no i nienawidzili Hitlera — zawsze i wszyscy! I o wszystko się pytają. Godzinami wystają przed komendą miasta, żeby się dowiedzieć, czy wolno im chodzić po mieście? Czy wolno kłaniać się wszystkim czerwonoarmistom, czy tylko oficerom? A może nie wolno nikomu się kłaniać? W jednym miasteczku przysłała kobieta w ostatnich tygodniach przed rozwiązaniem i pyta czy wolno jej rodzici? Bo może nie wolno — My pamiętamy jeszcze, jak to nam nie było wolno jeździć kolejkami, jeść białego chleba, kupować, sprzedawać, oddychać i żyć. Widocznie Niemcy uważają to za normalne zjawisko, że i im się wszystkim zabrania.

Komendant miasteczka, w którym rzecz ma miejsce pamięta jeszcze dobrze swoją rodzinną wioskę i jak to się w niej Niemcy poruszali. To też nie szczędzi im zakazów. Ale i on czasem jest załamany. Bo i powiedzie, zakazać kobiecie rodzici? Znać niemiecką dyscyplinę i posłuszeństwo władzom (przez 12 lat „zmuszani byli” do posłuszeństwa Hitlerowi) ona gotowa rzeczywiście nie urodzić, bo takie małe Hitlerzko już w żywocie matki uczy się pruskiego drillu, więc komendant miasta łaskawie pozwolił i nakazał nawet urodzić motywując to... brakiem rąk dla odbudowy zniszczonej, ponemieckiej. Niemcy znając swoje winy wiedzą dobrze, że nie im wybaczone nie będzie. Niedawne milki przebrały się w owczą skórę i odbywają potęgę.

H. R.

Izwiestia o siłach twórczych narodu radzieckiego

MOSKWA. — Artykuł wstępny „Izwiestia”.

„Siła twórcza narodu radzieckiego”. Każda wojna jest egzaminem dla moralnych i fizycznych sił. Naród radziecki zdał obecny wojenny egzamin doskonale. — Okazał się silniejszym od przeciwnika pod każdym względem. ZSRR okazał się najlepszą formą demokratycznej organizacji sił państwowych. Historia zna dużo form demokracji, ale żadna z nich nie dorównuje demokracji naszej ojczyzny.

Radziecka demokracja — to wiara w twórcze siły narodu. Towarzysz Lenin powiedział kiedyś: „Ustrój kapitalistyczny dusił i dławil

mnóstwo ukrytych w narodzie zdolności. Teraz naszym obowiązkiem jest dać tym zdolnościom jak największe możliwości rozwoju.

Od tego czasu ułotnieni synowie narodu radzieckiego stoją na czele fabryk, instytucji, dowodzą oddziałami na froncie, organizują zawodnictwo socjalistyczne. Pod przewodnictwem genialnego Stalina nasi radziecy obywatele tworzą swoje zwycięstwo. Świat widzi wspaniałe rezultaty tej twórczości. „Republika Radziecka”, to nowy świat socjalistyczny — powiedział Lenin — i dlatego po wien jestem, że jakiegokolwiek napotkamy trudności, zawsze wyjdziemy jako zwycięzcy”

W rocznicę powstania w ghetcie warszawskim

ziemnego, wygłosił przed mikrofonem Polskiego Radia przemówienie, w którym powiedział między innymi:

„Rocznice bohaterskich walk obrońców getta obchodzimy dziś po raz pierwszy w wolnej, wyzwolonej Polsce. W roku ubiegłym uczuliśmy te rocznice w podziemiach pod straszniejszą w dziejach okupacji. Podtrzymywaliśmy na duchu czynną pomoc walczącej demokracji polskiej, z którą byliśmy i jesteśmy serdecznie wiązani braterstwem broni.

Walka zbrojna Żydów polskich była odzwierciedleniem walki społeczeństwa żydowskiego na mordowanie milionów ludzi.”

Prelegent podkreślił, iż powstanie w ghetcie warszawskim nie było demonstracją straszącą. Było ono wyrazem świadomej woli ludowych mas żydowskich do walki z hitlerem i faszystyzmem.

Następnie mówca skreślił historię żydowskiej organizacji bojowej i zaznaczył, że walka zbrojna Żydów nie ograniczyła się do Warszawy. Do walki bohaterskiej doszło nawet w obozach śmierci w Treblince i Soliborze.

Do historii przejdzie również epos partyzantów żydowskich, którzy wspólnie z partyzantami polskimi gromili wspólnego wroga. Dziś wyzwolona przez Armię Czerwoną reszta ludu żydowskiego ocalała z krwawego potoku, odbudowywał w trudzie to zrujnowane życie i wierzy, że w świętej pracy odbudowy życia znajdzie braterską pomoc ze strony całego Narodu polskiego.

D. G.

Lenin a przyjaźń polsko-radziecka

W 75-tą rocznicę urodzin

Uznany przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Rządu Tymczasowego w Polsce i władz za tym zawarcie obecnie paktu o przyjaźni i wzajemnej pomocy między rządami ZSRR i Polski wywarło głębokie wrażenie na opinii publicznej w kraju i wszystkich przyjaciół narodu polskiego.

Przyjęto te fakty, jako nowy dowód uczuć przyjaźni narodów Związku Radzieckiego do odradzającej się Polski.

Kroki te nie były rzecz jasną czynną niepożyciem, zwłaszcza dla tych którzy bacznie śledzili za biegiem wydarzeń, za rozwojem stosunków polsko-radzieckich, którzy rozumiejąc zasady i jakimi kieruje się Rząd Radziecki w swej polityce zagranicznej. Szczególnie wyraźnie uwidaczniają się te zasady właśnie na przykładzie Polski.

Na przestrzeni czterysta lat zgórą polityka rosyjskich carów z jednej i magnatów polskich z drugiej strony, pogłębiała przepaść między narodem polskim a bratnimi narodami słowiańskimi: rosyjskim, ukraińskim i białoruskim.

Dopiero upadek caratu i powstanie nowej państwowości demokratycznej Rosji Radzieckiej — umożliwiło rozwój zupełnie nowych stosunków między tymi narodami.

Lenin i Stalin, twórcy państwa radzieckiego, budowali go na zasadach postępu i humanitaryzmu, na zasadach równości i wzajemnego poszanowania.

Lenin był gorącym patriotą swej ojczyzny, lecz właśnie jako patriota przepelony uczuciem dumy narodowej całą siłą swej płomienną duszą, nienawidził wszelkiego uciśnienia, stosunku do innych narodów, wstrętnym mu był wszelki szowinizm.

Miłość Lenina do swego narodu była wolna od wszelkiego rodzaju łańcuchów, od śladu chociażby nacjonalizmu i harmonijnie łączyła się z głęboko wzorowanym poszanowaniem dla praw innych narodów o wolne życie o niepodległość.

To że jeszcze w samych początkach swej działalności politycznej występował jako nieubłagany przeciwnik uciśnienia imperialistów rosyjskich, austriackich i niemieckich gnębzących wówczas Polaków. Występował jako konsekwentny obrońca praw narodu polskiego do niepodległości. Władza radziecka ogłosiła prawo wszystkich narodów uciśnianych przez carat, w tej liczbie i narodu polskiego — na samo-określenie aż do odłączenia od Rosji i stworzenia własnego państwa.

29 września 1918 roku, gdy w Warszawie rządził niemiecki generał-gubernator hrabia Bezler i okupacja niemiecka stawała się coraz bardziej nieznosna, Rada Komisarzy Ludowych młodej Republiki Radzieckiej pod przewodnictwem Lenina przyjęła postanowienie, zgodnie z którym zostały anulowane wszystkie układy, zawarte przez carskie, prusko-niemieckie i austriackie rządy i uznano niemaruzalne prawo narodu polskiego na całość i niepodległość Polski.

Kiedy zaś później w październiku 1918 r. po klęsce imperializmu austriacko-niemieckiego, Polska stała się państwem niezależnym, Rosja Radziecka była pierwszym państwem które uznała niepodległość i suwerenność Polski.

Nawet w 1920 roku kiedy klika Piłsudskiego pchnęła Polskę do awanturniczego pochodu przeciwko Rosji Radzieckiej, Ukrainie, Białorusi, Lenin i państwo radzieckie organizując opór przeciwko temu pochodowi, podkreślały równocześnie swoją niezmienną wolę utrzymania pokoju i przyjaźni z narodem polskim.

W styczniowej deklaracji Rady Komisarzy Ludowych w 1920 r. wskazywało się, że polityka Rosji Radzieckiej w stosunku do Polski wychodzi nie z przypadkowych, koniunkturalnych, wojskowych czy dyplomatycznych względów, ale oparta jest na niewzruszonej zasadzie samookreślenia narodów, dalej wskazywało, że Rosja Radziecka całkowicie i bezwzględnie uznaje niepodległość i suwerenność Rzeczypospolitej i uważa to za kamień węgielny stosunków polsko-radzieckich. Od pierwszej chwili powstania państwa polskiego Rząd sowiecki oświadczył, że nie ma ani jednej kwestii spornej między Polską a Rosją, którą by nie można było załatwić na drodze pokojowej.

Taką też pozostała polityka państwa radzieckiego do Polski i po śmierci Lenina.

Jak wielką rolę odgrywała i odgrywa przyjaźń i pomoc ZSRR dla Polski szczególnie jasrawo uwydatniała obecna wojna z Niemcami Hitlera.

General Marjan Spychalski opowiadając w gazecie „Życie Warszawy” o przyjęciu delegacji ludności Pragi przez Marszałka Stalina przytoczył cały szereg szczegółów, z uwag rozumnych przez Stalina na temat stosunków polsko-radzieckich.

Marszałek Stalin powiedział, że oba narody w ciągu stuleci prowadziły niedorzeczną politykę walki, która przynosiła im w rezultacie tylko szkody, natomiast korzyść z tej walki wyciągał ich wspólny wróg — Niemcy. Marszałek Stalin powiedział, że w końcu czas już zrobić radykalny zwrot w tej polityce i usunąć wszystkie nieporozumienia narodu polskiego, a narodami Związku Radzieckiego. On podkreślił że sojusz polsko-radziecki stanie się gwarancją wolnej, niezależnej i demokratycznej Polski. Równocześnie Marszałek Stalin wskazał na wielkie znaczenie jakie ma dla Polski utrzymanie przyjaźni z Anglią, Ameryką i Francją.

Dziś, gdy mija 75 lat od chwili urodzin wielkiego Lenina, trzeba właśnie przypominać, że przyjaźń polsko-radziecka ma swą podstawę w jego naukach w jego polityce, którą dzisiaj realizuje wielki i wierny jego uczeń Stalin.

Zyciorys Lenina

75 lat temu w roku 1870 urodził się w Symbirsku (Uljanowski) Włodzimierz Lenin (prawdziwe nazwisko Uljanow). Ojciec jego był nauczycielem. Już mając lat 17 Lenin przyjmuje udział w rewolucyjnym ruchu Rosji.

W 1895 roku został aresztowany i osadzony w więzieniu, w 1897 roku zesłany na Sybir. I w więzieniu i na zesłaniu Lenin ani na chwilę nie przerywał walki o sprawę robotniczą. W 1900 roku Lenin wyjeżdża zagranicę i tam zakłada gazetę „Iskra”. Gazeta ta staje się organizatorem walki klasy robotniczej carskiej Rosji, wokół niej skupia się wszystko, co jest najlepszego w proletariacie rosyjskim. W 1902 roku następuje na zjeździe rosyjskiej socjal-demokracji rozłam na opornych — mieniszewików i rewolucyjne skrzydło — bolszewików z Leninem na czele (bolszewik od słowa bolszizmo: — większość). W 1901 roku Lenin wraca nielegalnie do Rosji gdzie dojrzała wielka rewolucja ludowa. Lenin i bolszewicy są duszą tej rewolucji. Pierwsza rosyjska rewolucja w 1905 roku została zduszona. Lenin znalazł się znów zagranicą. Stąd też kieruje podziemną walką przeciwko caratowi, kieruje

partią, przygotowuje ją do nowej walki. W okresie wojny imperialistycznej 1914 — 18 wierny uczeń i kontynuator Marksa realizuje swój plan obalenia caratu. W 1917 r. już po obaleniu rządu, Lenin przyjeżdża do Petersburga. Pod wodzą Lenina i Stalina dokonuje się w zaoferowanej carskiej Rosji w październiku tegoż roku socjalistyczna rewolucja. Cała władza przechodzi w ręce rad, delegatów robotniczych, chłopskich i żołnierskich, a na czele nowego państwa staje wódz klasy robotniczej Rosji — Lenin. Pod wodzą Lenina obronił swą ojczyznę od interwencji lud rosyjski w latach 1918 — 1922 r. W tym okresie Lenin organizuje Armię Czerwoną. W ogniu wojny przeciw interwentom i białym powstała i okrzepła nowa formacja państwowa narodów byłego carskiego imperium — Związek Radziecki.

Lenin podniósł narody radzieckie na poziom wyżej niż pracy nad odbudową zniszczonego kraju, przygotowując już pierwsze plany jego rozbudowy. Lenin wpoił w pracujących pewność swych sił, pobudził ich inicjatywę do budownictwa nowego życia. 21 stycznia 1924 o 18 god. m. 50 po ciężkiej chorobie Lenin zmarł. Na wieść o śmierci Leni-

Przed porankiem autorskim Jana Parandowskiego

Słowo o autorze „Dysku Olimpijskiego”

Spśród niewielu pisarzy polskich, pozostałych przy życiu należy wymienić Jana Parandowskiego, który w tych dniach przybył do Lublina z miejscowości Ciechanów, domu wypoczynkowego literatów. Ten wykwintny stylista urodzony w 1893 r. dał się poznać młodzieńczym debiutem w 1913 roku. Cały świat kulturalny polski zainteresował zkie filozoficzny o osobie Rousseau, następnie zaś biograficzna powieść o Oskarze Wilde, angielskim pisarzu, którego estetyzującą postawę wobec życia podzielał młody autor. Wkład trwałych wartości do historii i literatury tego ciekawego pisarza cechuje europejskość w szerokim słowa tego ujęcia i żywy związek z bujnym życiem umysłowym zachodnich krajów Europy. „Odwiedziny i spotkania są właśnie refleksom rozmyślań nad twórczością Flauberta, Anatola France’a, T. Ziełińskiego, Remarque’a i innych. Piękność świata starożytnego i doskonała rekonstrukcja ducha epoki wyrażał w „Erosie na Olimpie” i w „Rzymie czarodziejskim”. Ponadto napisał „Mitologię”, książkę o wierzeniach i podaniach Greków i Rzymian. Wrażenia swe z podróży po Grecji opowiedział w „Dwóch wiosnach”. Największy rozgłos zyskał w 1936 r., gdy to został nagrodzony na Olimpiadzie za powieść z czasów igrzysk olimpijskich z okresu 476 roku przed Chrystusem. Powieść znana dziś u nas powszechnie ma nazwę: „Dysk olimpijski”. Jedną z następnych powieści Parandowskiego jest „Niebo w płomieniach”, w której autor przedstawia kształtowanie się światopoglądu młodzieży na tle kryzysu wiary pod wpływem nowych kierunków w naukach przyrodniczych i filozoficznych. Jedną z ostatnich książek tego wirtuoza słowa były „Trzy znaki Zodiaku”. Styl jego jest wzorowany na klasycznych, na przejrzystej budowie zdań języków starożytnych.

Po za innymi jeszcze książkami należy wspomnieć, iż Parandowski w czasie okupacji pracował nad nowymi dziełami. Ten interesujący pisarz, pomimo trudnych warunków tworzył nadal, a w dniu 22 kwietnia b. w., szpota publiczność lubelską z wyjątkami swych nowych prac na poranku autorskim, którym początkowo swą działalność Klub Literacki.

H. PLATTA

na na całej kuli ziemskiej ścisnęły się z bólu serca ludzi pracy. Na całym świecie na przeciąg minuty zamarta praca, wykonywana przez ręce robotnicze, by uczcić pamięć wielkiego nau-
czyela ludu pracującego.

Z materiałów 1-o majowych

1 Maja 1905 r. w Warszawie

(Ze wspomnień)

Demonstracja 1-o majowa 1905 r. była pierwszą w Warszawie polityczną demonstracją, która pod sztandarami Socjaldemokracji zgromadziła tysiące robotników.

Demonstrację wyznaczono na godz. 12-ą. Pochód wyruszył z ulicy Wroniej w stronę Alei Jerozolimskich, pociągając po drodze coraz to nowe tłumy, spotykane przez ludność z żywą sympatią, powiewaniem chorągiewek, rzucaniem kwiatów z okien, balkonów itd. — Poszczególne oddziały wojskowe również z sympatią przyglądały się demonstracjom. Sportykanie patrolowały się z drogi.

Jednakże władze wojskowe i policja zmobilizowały na ten dzień wszystkie swoje siły. Gdy demonstracja znalazła się w Alejach Jerozolimskich wpadła na nią konnica wojskowa i policja i mimo, że demonstranci usunęli się z drogi, bez uprzedzenia zasypano ich gradem kul. Nastąpiła panika, trawienie koni leżących i uciekających, którzy padli ofiarą rozbitego żołdactwa i policji, dobijającej rannych. Wkrótce ulica pokryła się ranymi, konającymi i trupami. Przed bramami domów leżały stowy ciała. W czasie rzezi i później w szpitalu Dzieciątka Jezus zmarło 40 osób. Według niepełnych ścisłych danych rannych było również około 40 osób.

Więć o rzezi rozszalała się natychmiast i wywołała ogromne wzburzenie w całym mieście. Tegoż dnia jeszcze, około 7-mej wieczorem, odbyła się druga demonstracja. Przeszło 3000-tu tłum przecisnął kilkakrotnie ulicami Łeczną i Karłowicką. Tłum robotników i rzemieślników zalał chodniki i jezdnię, na

ulicy odbywały się wiece, mowy przemawiali z zaimprovizowanych trybun.

Pierwszego maja w Warszawie strajkowały następujące fabryki: Broman i Szwede, Handtke, Norblin, Frager, Hennenberg, Rohm i Zieliński, Schlenker, Wolanowski, Gerlach, Plus, Lilpop i Rau, Rudzki, „Syrena”, fabryka Zaleskiego i wiele innych. Prócz tego strajkowało szereg zakładów rzemieślniczych. W wielu miejscach przez opuszczeniu fabryk przez robotników, odbywały się demonstracje. Tegoż dnia na miejscu zbrodni carskich zbiorów odbyła się żywiłowa 2-wu tysięczna demonstracja. Robotnicy wznosili na kijach znalezione tam zakrawanie chorągiewek, jak sztandary. Demonstracje odbywały się również na ulicy Dzielnej, Dzikiej oraz w śródmieściu na Marszałkowskiej i Złotej.

Głowa zamordowanych policja zabierała przemocą i w nocy z 1-go na 2-go wyniosła pod eskortą Kozaków na cmentarz. 4-go maja miały się odbyć dwa nabożeństwa za ofiarami: Kempa, członka SDKP i L. (Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy) i ucznia Roberga. Jednakże udało się urządzić tylko nabożeństwo demagogiczny Roberga.

Kiedy 2-go maja ukazała się odezwa Komitetu warszawskiego SDKP i L. nawołująca do protestu przeciw strajku, znalazła ona gołoty grunt. czego naderżym dowodem było, że choć wyznaczony był strajk na 4-go, faktycznie rozpoczął się już żywiłowa 2-go maja.

3-go maja bezrobocie w Warszawie było prawie powszechne. Prócz urzędowych pism

„Słowo” i „Dziennik dla Wszystkich”, nie ukazało się żadne polskie pismo. Tegoż dnia wydano i rozkolportowano nową odezwę, proklamującą na dzień 4-go maja powszechny strajk na znak protestu przeciwko rzezi i dla oddania czei poległym ofiarom.

4-go stanęły wszystkie fabryki i warsztaty.

— Za wyjątkiem urzędowego „Warszawskiego Dziennika”, nie ukazała się ani jedna gazeta. Wszystkie sklepy były pozamykane. Nawet Banki były nieczynne. Po mieście kursowały tylko nieliczne tramwaje, obsługiwane przez rewizorów i stółkowców. Pośród robotników i policji toczyły się walki, gdyż robotnicy usiłowali wstrzymać całkowicie ruch tramwajowy. Przy pomocy młodzieży robotnicy wyścigali na środku ulicy szpry telefoniczne, uparcie usuwane przez policję. W żadnym z teatrów nie doszło do skutku ani jedno przedstawienie.

Na ulicach toczyła się walka między robotnikami, a żołdactwem, kozakami, ulanami i policją. Ułani z dobytymi szabłami rzucali się na przechodniów, kozacy bili najhajkami. Oddawano salwy do grup robotniczych, strzelano do bram, do okien, a nawet wdzierano się do mieszkań. W niektórych punktach miasta szpile prowokowali wystąpienia terrorystyczne i antysocjalistyczne, które jednak nie udawały się, a robotnicy, wykrywając szpile, urządzali nad nimi wyraźne samosady.

Demonstracja, 1-o majowa zarówno jak i strajk powszechny 2-go i 4-go maja w Warszawie, dowiodły dojrzałości i siły politycznej polskiej klasy robotniczej, jak również wielkiego wpływu jaki znajdowały w masach Hasła Socjal-demokracji.

Z. B.

Przedruk z czasopisma „Ze Swiata” rok 1932 nr. 6

Z pieśni 1-szo majowych

Czerwony Sztandar

Krew naszą długo lejątki tacy,
Wciąż płyną ludu gorzkie łzy.
Nadejdzie jednak dzień zapłaty,
Sędziami wówczas będziemy my. (bis).

Dalej więc, dalej więc, wzniesmy śpiew!
Nasz sztandar płynie ponad tropy,
Nieście on, zemsty grom, ludu gniew,
Wolności rzucając się.
A kolor jego jest czerwony,
Bo na nim robotnicza krew. (bis)

Choć starej mocy lotród dzieci
Stargana chcą nawiazać nie,
Co złe, to w grzyby się rozleci,
Co dobre — wiecznie będzie żyć. (bis).

Dalej więc, dalej więc wzniesmy śpiew!..

Więc dalej bracia do szeregu,
Z jedną myślą, z jedną dłoń.
Któż zdoła wstrzymać strumień
w drzewu?

Czy jest na świecie taka broń (bis).

Dalej więc, dalej więc wzniesmy śpiew!
Porządek stary już się wali
Zynotem dla nas jego zgon
Będziemy wspólnie pracować
I wspólnie będzie pracy plan. (bis)

Dalej więc, dalej więc wzniesmy śpiew!

Wiece w Biłgoraju i Tarnobrzegu

Brigada Organizacyjna złożona z 4-ch brigadziłów pod dowództwem kolegi Andrzeja przybyła w niedzielę 15 kwietnia b. r. do Biłgoraja i od razu przystąpiła do pracy. Dzięki życzliwemu stanowisku władz zostaliśmy zaprowadzeni do posterunku Milicyi Obywatelskiej, otrzymaliśmy kwatery i Starosta dało nam furmankę do dyspozycji.

Już pierwszego dnia młodzi organizatorzy uczestniczyli w pogrzebie tragicznie zmarłego milicjanta ob. Bolesława Kosora, który zginął z rąk bratobójczych. Na uroczystości pogrzebowej wygłoszono mowę, kończącą się słowami: — „Każdy Polak przeklina tych bandytów, którzy chcą zakłócić spokój i bezpieczeństwo Rzeczypospolitej, chcą zakłócić spokój skrwawionej ziemi polskiej i uciążonego narodu.

Następnego dnia praca rozpoczęła się według ułożonego na tydzień przed tym programu. Do tej pory otrzymaliśmy sprawozdania wykonania zadań z przebiegu trzech dni i jeśli w dalszym ciągu brigada tak wzorowo wywiąże się ze swoich początnych stanów, ona czołową ZWM. Biłgorajczyci, pracujący obecnie w Biłgoraju są to koleśki z jednego z przedmieść Lublina: Kalinowszczyzny i może to pewnego rodzaju patriotyzm i współzawodnictwo z innymi brigadami wpływa na sukcesy w ich pracy.

Na jarmarku w Tarnobrzegu wystąpiono o godz. 12-iej po przednim ogłoszeniu wiecu przez odwołanie na rynku (zarządzone przez wójta). W przemówieniach swych prelegenci poruszyli 4-ry tematy: 1) sytuacja polityczna; 2) młodzież wczoraj, a dziś; 3) Historia i zadania Walki Młodych i 4) Udział młodzieży w akcji siewnej. 4-ech młodych prelegentów dobrze wywiązało się ze swego przemówienia. Stół, służący za pulpitem do konspektów stał się po drugim odczyście trybuna. Ludzie mieli już w oczach, entuzjastycznie brzmiały okrzyki na cześć Wojska Polskiego i sojuszu ze Związkiem Radzieckim. Organizatorzy, wzruszeni byli przyjęciem jakiegoś doznali w Tarnobrzegu.

Po powrocie do Biłgoraja wygłoszono znową, przewidzianą w programie, odczyt w gimnazjum miejskim. Młodzież, zgromadzona w sali z dyrektorem i profesorami słuchała z zainteresowaniem godzinnej prelekcji. Mówca sprecyzował zadania ZWM w szkole: 1) Zorganizowanie samopomocy naukowej; 2) Wytworzenie współzawodnictwa i atmosfery naukowej; 3) Dostarczenie młodzieży — kulturalnej i kształcącej rozrywkę.

Niewątpliwie, że wobec przychylnego stanowiska dyrektora gimnazjum i liceum w Biłgoraju ukonstytuuje się koło ZWM i bę-

dzie owocnie pracowało. Tego samego dnia t. j. we wtorek wygłoszono odczyt dla studentów na Uniwersytecie Ludowym w Biłgoraju. Młodzież z zapałem odnosiła się do organizacji. Prawie wszyscy zgłosili swój udział członkowski do Związku Walki Młodych. Rozdane hasła i namiastki rozlepieno w sali wykładowej. Słuchacze z zainteresowaniem czytali „Walkę Młodych” — organ Zarządu Głównego ZWM.

W środę urządzono wiec na jarmarku w Biłgoraju. Pomimo deszczu ludność gromadnie zebrała się przed mównicami. Zebranie odbyło się w poważnym nastroju. Brygadzi-

ci choć zmoknięci, zadowoleni byli z udanej imprezy.

Zarząd Wojewódzki ZWM szczególnie interesuje się tą brigadą, która jak do tej pory planowo i logicznie wywiązuje się ze swych zadań. Należy podkreślić, że teren powiatu biłgorajskiego który przeszedł pacyfikację za czasów niemieckiej okupacji i obecnie walczy z różnymi trudnościami — jest szczególnie ciężki do zorganizowania, lecz pracując w ten sposób, jak wspomniana brigada organizacyjna ZWM, urzeczywistnia hasło uwielokrotnienia szeregów Związku Walki Młodych.

J. A.

Święto Harcerzy Polskich

Uroczystość Św. Jerzego, patrona skautingu po pięcioletniej niewoli obchodzona będzie przez odradzające się Harcerstwo w wolnej demokratycznej Polsce.

Na program uroczystości złożą się:

Z frontu siewnego

WŁODAWA (Polpress). Powiat włodawski przekaże 30 q nasadyki koniowych oraz 12 q buraków pastewnych na powiaty sąsiednie, w myśl zarządzenia Wojewódzkiego Pełnomocnika do akcji siewnej.

LUBLIN. — Jak nas informuje Wojewódzki Pełnomocnik do akcji siewnej termin siewów dobiega końca. Jeszcze trwać będzie około półtora tygodnia. Jęczmień siad można do 10 maja, kartofle zaś sadzić można do 15 czerwca. W związku z tym jest prowadzona akcja przekazywania i wymiany magazynów Wojska Polskiego i Armii Czerwonej, celem uniknięcia transportu i straty czasu.

LUBLIN. — Ministerstwo Obrony Narodowej wzięło czynny udział, idąc z pomocą akcji siewnej w postaci samochodów, koni wojskowych do pracy w polu oraz przekazywanie pewne ilości zboża jarych na cele siewne w powiatach hrubieszowskim, puławskim i tomaszowskim.

Czerwona Armia z pomocą chłopom

LUBLIN. — Armia Czerwona przekazała na cele akcji siewnej zboże jare, ułatwiają jednocześnie transporty kolejowe, oraz przydzieliła na teren województwa lubelskiego kolumnę samochodową, mogącą przewozić ładunek 36 tonowy. Pomoc kolumny samochodowej sprzyja szybkiemu przesuwaniu nadwyżek zbożowych z jednego powiatu do drugiego.

Sobota, capstrzyk harcerzy wraz z orkiestrą wojskową.

Niedziela, o godz. 10 msza św w Katedrze lubelskiej z udziałem władz cywilnych i wojskowych.

Po mszy św. odbędzie się defilada drużyn harcerskich.

Dom dziecka

LUBLIN. — W Lublinie mieści się Dom Dziecka nr. 5, porządkujący pod opieką Rządu. Są to osierocone żydowskie dzieci, osale ze rąk oprawców hitlerowskich. Lokal przydzielony na sierociniec okazuje się teraz niedostateczny, gdyż zgłasza się obecnie dużo dzieci przechowywanych konspiracyjnie.

Duży odsetek w sierocińcu lubelskim stanowią dzieci osale z Majdanku. Dzieci te były przeznaczone na śmierć i zostały w ostatniej chwili odbite przez wracające wojsko radzieckie.

W sierocińcu znajduje się odrębna kuchnia i gabinet lekarski i świetlica prowadzona przez sioły fache. Dzieci korzystają z kąpiei i dezynfekcji w domu im. Perca w Lublinie. Dzieci piszą gazetki, które są przepelnione wspomnieniami z pod okrutnej okupacji, jak również tęsknotą za tragicznie straconymi rodzicami. Wielką bolączką sierocińca jest brak książek i zabawek dziecięcych.

Zebranie kierowców

Dnia 29 kwietnia 1945 r. o godzinie 14-iej (w niedzielę) w Lublinie ulica Krakowskie Przedmieście 29 (gmach Rady Zw. Zaw.) i p. sala b. odbędzie się walne zebranie członków Zw. Zaw. Kierowców i Pracowników samochodowych okręgu lubelskiego.

Ze względu na ważność spraw obecność wszystkich członków obowiązkowa.

W porządku dziennym nowa reforma transportu i komunikacji samochodowej oraz wybór delegatów na ogólnopolski zjazd kierowców do Warszawy.

Zarząd

Na zachód

Dzisiaj Subtelny widział ostatnio „no, dobre już chyba dwa miesiące temu. Był wówczas rozgorączkowany, niczym artysta przed premierą, zaaserowany jak gdyby lada dzień miał zostać ojcem, a przy tym wszystkim cały promieniał szczęściem.

— Nie wiesz, wyciemnił w jego głosie nuda wyzwoleń i jak gdyby jakiegoś posłannictwa, jadę na zachód!

— To wreszcie zaczęły pracować i wyruszasz z jakąś brigadą, wtrąciłem szczerze zdumiony a zarazem i uradowany, że Dyzio zrozumiał w końcu, iż tak dłużej nie można siedzieć z założonymi rękoma. Chciałem pytać dalej, ale Dyzio mi przerwał.

— Ha, zgrała hitlerowka, zachciało się im „Drang nach Osten”. Pamietałabym Polaków. Zobacz sam jak wygląda „Drang”, ale już „Drang nach Westen”. Jutro jadę do Łodzi. Wykreślił się na pięcie i zanim zdążyłem ochłonąć już znikł mi z oczu.

Muszę przyznać, że Dyzio mi zaimponował; zewsząd słychać głosy o trudnej sytuacji aprowizacyjnej, o ciężkich warunkach pracy pionierów nowej, lepszego państwowości — a Dyzio zostaje się ze swoim wygodnym mieszkaniem w Lublinie, przyjmując posadę, która napewno nie da mu tyle co intratne manipulacje handlowe, którymi do tej pory się trudnił, nie zwala na niesprzyjającą pogodę — tylko ciągnie na zachód.

Byłem pełen podziwu i uznania dla patriotyzmu Dyzia.

Zdziwiłem się więc mocno spostrzegłszy go wczoraj na ulicy pochmurnego i przybitego, jak los samego Hitlera.

— Co z tobą, przepracowałaś się — pytałem troskliwie.

Utkwił we mnie zdziwione spojrzenie. Nieco bieskie jego oczy wyrażały zdumienie, pozostając na niewinność nieco lewej już paniny.

— Zauważyłaś? Trzeba przyznać, że Dyzio ma sposób wyrażania się lapidarny i bezpośredni. Jak się mogłem przepracować, kiedy nie nie robię.

Z kolei, teraz moje spojrzenie niegorzej imitowało znak zapytania.

— A twoja delegacja do Łodzi? Parł na śmiech.

— Nałowy człowieku — niebatalnym ruchem ręki zapalił papierosa i kończył — w Łodzi byłem, ale nie w żadnej delegacji a ze zmięgliem. Wyobraź sobie, że w rdnia sytuacja aprowizacyjna, to błąd wierutna. W Łodzi żywności jest pod dostatkiem. Nie ma po co jeść. Tam takie same ceny jak i w Lublinie. Nie opłaca się już handlować. Ładna demokracja — głos jego wyrażał oburzenie — nawet nie można trochę poszumować. Jak taki dalej pojedzie, chyba przyjdzie mi wziąć się za jakąś uczciwą pracę. Przecież taka stabilizacja cen i dostateczna podaż środków żywnościowych zabija handel.

(t.)

Noc majowa w Warszawie

(Ze wspomnień)

Tego dnia jak zwykle wrócił Andrzej na 5 minut przed godziną policyjną. Maria czekała już przy aparze w recepcie — mieszkanie bowiem uodroziło za pustą. Z ostatniego tramwaju wysypali się ludzie — pustą przedmieście zaroiło się nagle kolorowymi sukienkami i jasnymi płaszczami. Przyjechał, czy nie? Maria szybko ukladała plany: jeśli nie przyjechał — znaczy wyspa. Przed 11-ym maja zgromadzone patrole na ulicach — poszedł z bronią. Jeśli nie przyjdzie za 5 minut, trzeba wyjść z mieszkania i zabrać ze sobą granaty. Nie czuje w sobie niepokoju tylko napięcia: jeszcze 5 minut, nagle ulga — jest — przyjechał — to on spierzą tak przez podwórze. Za chwilę zerzyt klucza w zamku i popieczany potunek. — Udało się. Już o 5-tej rano, jak było umówione, stawali się wszyscy. — Andrzej szybko wyciąga rewolwer i granaty z kieszeni, odkłada wszystko na stół. — Podpaliliśmy warsztaty. Te butelki zapalnicze, które zrobił się dobre, trzeba tylko trochę więcej chloranu. Jedna zawiodła.

Maria spoglądała z uwagą na męża: murek go sobie zapamiętał — myśli. Ot teraz jak tyko się rozbił i ja. I teraz jak zabezpiecza drogi. I jak mruka zmęczonymi powiekami. W tej chwili przecież jeszcze jest, cały i mój.

Napięcie całego dnia oczekiwania przysys jak biała mydlana, następuje zwykle wieczorne odgłosy i tylko gdzieś jakaś uporzeczka myśli. Przecież i noc może przynieść ze sobą koniec — jeszcze przed jej dniem.

Jutro pierwszy maj. — Odczyta się nagle Andrzej — czemu jesteś taka milcząca? No cóż — podchodzi do Marii — pamietasz 1-szy maj w 1940 r. W całym Łwowie czerwień aż kapłał z balkonów. A trybuny? Jutro też 1-szy maj. Za rok kochanie, zobaczysz 1-szy maj będzie już w wolnej Warszawie.

Tak. — Maria spogląda ponad złożonych dloni — tak, ale tymczasem trzeba wypełnić „podkozy”, Nadszedł nowy transport. Słak zakle-

i plastik przykleić. Trzeba na jutro przygotować.

— Nie należy o tem mówić — Maria mówi powoli i z uwagą — ale teraz tak ciężko jest jechać. Wyzwolenie już blisko, Lublin będzie zajęty, a potem Warszawa. Im bliżej wolności, tym trudniej jest jechać. Czy nie? Tym radośniejszą jest jednak walka.

Czuję się narastanie tej fali. Budzą się ludzie do walki o wolność — o człowieczeństwo.

— Czemu to naraz. — Andrzej śmieje się — czemu to naraz tak filozofujesz? Pierwszy maja tak uroszobla, czy jutro jeszcze akcja?

Maria spogląda z uwagą na czarne „podkozy” granatów. — To nie to — tylko nie śmieję się ze mnie — mam takie przeżycie, jakby coś złego się miało się stać tej nocy.

— Majowa noc, Maria gani światło. Narazicie można na kilka godzin odosłonić okno. Andrzej już śpi. Uśmiecha się na chwilę obudzony, przgarbia Maria ramieniem. Maria nasłuchuje cichych. Warkot samochodu. Przystanie, czy też pojedzie dalej? I ulga — pojechał. Wydaje jej się w tej chwili, że naprawdę już dzień nie będzie. Zmora blokady, od kilku dni uporzeczka wiążąca nad mieszkaniem domów, nagle znika. Maria zasypia.

Andrzej budzą kroki na korytarzu. Dużo kroków. Ciężkie, podkute buty. Wysskakuje z łóżka: Niemcy — myśli — właśnie dziś. Zapalników od granatów nie ma. Jest tylko jedna siodemka i jeden granat. Spogląda na Marię śpi. Obudzić? Nie, po co! — decyduje po chwili. Zawsze zdąży obudzić. Z mieszkania z prawej strony słychać grube, miękkie głosy. Jakoś uprzednie rozmawiają. Naraz i z lewej strony płacz. Blokada! — Andrzej budzi żonę — Niemcy, w domu tuż obok — Maria jednym skokiem jest koło drzwi. Na korytarzu miarowy stukot kroków. To wartownik. Z mieszkania nasprężonego rozlega się przenikliwy kobiecy krzyk: Stefan, Stefan! Na podwórzu mówi: ktoś doskonałym polskim akcentem. — Jeśli będziesz wieszczę, dam kule w łeb. Cicho był

Rozumiesz ty polska twinio.

„Obstawiony dom — szepce Andrzej i mocno ścisną ramię Marii — zobacz, czy na ulicy też stoja”.

Maria podchodzi do okna. Od strony ulicy blask latarni oświetla małe gestapowskie auto, koło niego kręci się szofer. Więcej nie widać nikogo. To chyba nie blokada — szepce — nie ma ich widać. Jeśli zapukać, nie otwieramy drzwi, nich wyważyć — Andrzej mówi to spokojnie. Gdzie twoja piątka? Dajam do naprawy. Andrzej wstawa dwie kule ostatnie! Boję się, czy zdolam się ubrać.

— Dobrze. Zastrzelę cię przed ich wejściem. Andrzej mocno obejmując żonę ramieniem. Sioję przed drzwiami. Kroki wartownika odbijają się jakby wprost w sercu. Pięć kroków w jedną stronę, cztery w drugą. Maria liczy kroki. W tej chwili otwierają się drzwi mieszkania obok. Jakikł układny głos odzywa się: proszę bardzo, proszę pan pozwoli na nami.

— Teraz do nas zapukała. — Andrzej trzyma broń w pogotowiu. Zachowuj się cicho, może drzwi nie wywala.

Kroki pod drzwiami oddalają się. Maria spogląda pytająco. — To nie — mówi Andrzej — zaraz wyjdą. Niemcy schodzą już. Ktoś obok cicho i rozpaczywie płacze, ktoś drugi na pierwszym piętrze mówi szeptem: Och Jeru, Jeru, na kilka dni przed końcem musieli go zabrać. — Ktoś przerażonym głosem odzywa: Niech się pani uspokoi. Oni schodzą, są pod oknami.

Rzeczywiście słychać kroki pod oknami. Andrzej patrzy ciekawie. Niemcy. Między sepietrem gestapowców tłum zabranych. Na podwórzu zajeżdża ciężarówka samochodów, w przeraźliwym są głośnie milczeniu wdrapują się zabrani na platformę. Przed nimi auto gestapo. Wyjechali.

Maria oddycha głęboko. — No, tym razem udało się. Już chyba nie wróci. Zapala papierosa. Onik skacze szybko, szybko. Maria czuje, jak kolana i nogi zginają się z waty.

— Mam już nogi z waty — mówi nagle głośnie — to znaczy, że już koniec.

I nagle oboje śmieją się głośnie.

H. R.

Teatr

Dziś i codziennie komedia satyryczna Wł. Pażyńskiego „Lekkomylna siostra”.

— W SALI DOMU ŻOLNIERZA w niedzielę dnia 25. IV. 1945 r. o godz. 12.30 odbędzie się poranek muzyki-pieśni i humoru. Udział biorą Orkiestra symfoniczna — jazzowa (to ośm) pod dyktando Alfreda Bielskiej, solisci, oraz znany humorysta Włodzimierz Patuszynski. Bilety do nabycia w Orbisie, w dniu koncertu w kasie Domu Żołnierza.

Program radiowy na 22.4

7.45 Transmisja z Warszawy. (f. kr. i m.). 8.05 Wiadomości lubelskie (miasto). 8.30 Poranne mowa muzyczna (miasto). 12.00 Transmisja z Warszawy (f. kr. i m.). 13.00 Wiadomości lubelskie (miasto). 13.05 Audycja dla młodzieży (miasto). 13.15 Skrzynka PPR (miasto). 13.45 Muzyka taneczna (płyty) (miasto). 14.00 Transmisja z Warszawy (f. kr. i m.). 14.30 Transmisja z Warszawy (miasto). 14.35 Muzyka z płyt (miasto). 15.30 Transmisja z Warszawy (miasto). 16.00 Chwila muzyki (płyty). (miasto). 20.10 Słuchowisko (f. kr. i m.). 20.30 Koncert Zespołu Solanowego Rozgłośni Lubelskiej pod dyr. Stefana Rachonia z udziałem Zofii Masalskiej, i komp. Eugeniusz Kopp. (f. kr. i m.). 21.10 Ostatnie wiadomości (miasto).

Tylko fale krótkie.

18.30 Audycja w językach obcych. 19.45 Transmisja z Warszawy. 19.30 Audycja dla Polaków zagranicą. 20.00 Skrzynka potokowania rodzin. 2.00 Dyktando Polpressu (transmisja z Warszawy).

Wydawca: Komitet Wojewódzki Polskiej Partii Robotniczej. Komitet Redakcyjny. Redakcja i Administracja: Lublin, ul. Bernardyńska 13. Tel. redakcji 26-93, administracji 35-90. Odbito czcionkami Pierwszej Drukarni Państwowej w Lublinie.

A — 453